

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 108)
z dnia 23 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 108)

23 marca 2022 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (druk nr 2099)

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Sławomir Wittkowitz** przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Forum-Oświata” oraz **Monika Ćwiklińska** rzecznik Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Daria Grochowska** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Katarzyna Abramowicz** i **Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS)**:

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam członków Komisji i zaproszonych gości. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Sprawdzimy kworum i łączność.

Wiecie państwo, jak jest z tą salą, tak że proszę o ciszę, bo nie chciałabym krzyczeć.

Sprawdzimy kworum i łączność. Proszę przygotować się do głosowania. Państwo posłowie członkowie Komisji obecni na sali muszą dotknąć urządzenia swoją kartą poselską i na wyświetlaczu mogą oddać paluszkiem głos, a posłowie łączący się zdalnie również mają na swoich tabletach możliwość oddania głosu. Wszyscy wiedzą co i jak. Bardzo proszę, możemy już głosować.

Dziękuję. Stwierdzam kworum. Przypomnę, że państwo, którzy łączą się z nami zdalnie, przed posiedzeniem otrzymali instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu. Porządek dzienny...

Proszę o ciszę, żebyśmy nie musieli krzyczeć.

Szanowni państwo, porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela, druk nr 2099. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że marszałek Sejmu skierowała w dniu 22 marca 2022 r. do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela, druk 2099. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł **Lidię Burzyńską**.

Posel **Lidia Burzyńska (PiS)**:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, przedstawiam poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela zawarty w druku 2099. Projekt ten, szanowni państwo, przewiduje zmianę, po pierwsze rozdz. 12 oraz dodanie art. 93a ust. 1.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam panią poseł. Szanowni państwo, można wyjść na zewnątrz sobie pogawędzić, wiecie, że w tej w tej sali jest pogłos i trudno naprawdę się mówi jak jest taki gwar. Bardzo proszę o koncentrację i uwagę.

Posel Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, bo z tego wynika, że podwyżka zaproponowana w projekcie poselskim ustawy, podwyższająca wynagrodzenie dla nauczycieli nie jest zbyt przedmiotem zainteresowania państwa tutaj obecnych. Ale przejdźmy dalej.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o rząd Prawa i Sprawiedliwości, a tym samym posełski teraz projekt o zwiększeniu bazy wynagrodzenia nauczycieli, to jest to jeden z bardzo ważnych priorytetów działania obecnej władzy. Tutaj muszę powiedzieć, że prestiż zawodu nauczyciela jest bardzo ważny bardzo istotny, dostrzegany. Nie tylko przez rząd, ministerstwo, ale również przez posłów, co daje nam możliwość m. in. takiej formy legislacji – zgłoszenia tego projektu ustawy.

Dlaczego proszę państwa mówię, że prestiż jest podnoszony? Musimy powiedzieć sobie, że edukacja to jest ta sfera funkcjonowania bardzo ważna dla każdego państwa, również dla naszej ojczyzny, że nie tylko podwyżki dla nauczycieli, ale to również tworzenie, dbanie o bazę, czyli o warsztat pracy dla nauczycieli. I tego bez wątpienia nikt, ani posłowie, ani strona związkowa, nie może kwestionować, że to właśnie rząd, chociażby na ostatnią inicjatywę „Laboratoria przyszłości” wydał ponad miliard. To jest zwiększenie, właśnie ukłon w stosunku do nauczycieli pracujących bezpośrednio z naszym młodym pokoleniem, które kiedyś zastąpi nas.

Proszę państwa, to również nie tylko ta podwyżka 4,4%, która ma obowiązywać zgodnie z naszą sugestią od 1 maja 2022 r. do 31 grudnia 2022 r., tylko proszę państwa, zapewnianie, uregulowanie na przestrzeni rządzenia, czyli powiedzmy od 2016 r., bo to było realne zarządzanie. Chociażby ustanowienie, proszę państwa, zagwarantowanego dodatku z tytułu sprawowania funkcji wychowawcy czy również zagwarantowanego przepisem prawa dodatku funkcyjnego dla nauczyciela lub opiekuna oddziału przedszkolnego. Tutaj bez wątpienia, mam nadzieję, że zmiana zaproponowana przez nas, czyli wynagrodzenia zwiększającego o 4,4%, będzie to zmiana, która umożliwi...

Czyli rozumiem, że już państwo zapoznali się z projektem, wszyscy już wiemy.

Musimy wiedzieć, że wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela jest opatrzone również wieloma dodatkami. I tak wynagrodzenie zasadnicze, ale również są dodatki z tytułu wysługi lat, motywacyjnego, funkcyjnego, sprawowania funkcji wychowawcy klasy oraz warunki pracy, wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe czy też za doraźne zastępstwa. To wszystko, proszę państwa, kształtuje się na wynagrodzenie nauczycieli. W myśl art. 30 ust. 3 ustawy wspomnianej przeze mnie Karty Nauczyciela średnie wynagrodzenie jest uzależnione od stopnia awansu zawodowego. Obecna wysokość kwoty bazowej dla nauczycieli to jest 3537 zł 80 gr. I tak nauczyciel stażysta ma 100%, ale nauczyciel kontraktowy, oczywiście zasadnicze bez wcześniej wspomnianych przeze mnie dodatków, 111%, mianowany 144%, a nauczyciel dyplomowany – 184%. Od 2020 r. ta wspomniana przeze mnie wysokość wynagrodzenia zasadniczego wynosiła tę kwotę, o której mówiłam.

Proszę państwa, również bardzo ważną rzeczą jest to, że od 2017 r. realnie, a nie tylko wirtualnie, nauczyciele, z większym procentem zwiększania ich uposażenia, z mniejszym, ale są dostrzegani. A tutaj pozwolicie, że wyrażam to nie jako teoretyk, nie jako osoba która li tylko i wyłącznie zawód nauczyciela i pracę, formy funkcjonowania tej grupy społecznej zna z zebrań rodzicielskich, tylko ja przepracowałam w tym zawodzie ponad 30 lat, pracując, dbając i rozwijając zarówno infrastrukturę, doposażenie, co naprawdę, wiercie mi państwo, że było, jakby nie rzec, bardzo trudne. Dlatego od 2012 r., proszę państwa, to po raz pierwszy w 2017 r. została zagwarantowana waloryzacja dla nauczycieli i od 1 kwietnia 2018 r. – to troszeczkę, proszę państwa, już na koniec takiej statystyki – średnie wynagrodzenie nauczycieli wzrosło o 5,35%. Środki na podwyżki zostały zapewnione w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Wówczas subwencja wzrosła o 1 166 mln. W 2019 r., proszę państwa, o kolejne 5% i wówczas zwiększona subwencja to 2 832 mln. We wrześniu 2019 r. wynagrodzenie

nauczycieli wzrosło o 9,6%. Na sfinansowanie tych podwyżek oczywiście została przeznaczona kwota w wysokości ponad 1 mld zł. Proszę państwa, więc od 1 września 2020 r. zwiększenie znowu o 6%, czyli możemy powiedzieć, że o 28,5%, a więcej w stosunku do marca 2018 r.

Szanowni państwo, w okresie od 1 maja ta nowa kwota bazowa ma być wypłacona – oczywiście w ustawie tej również mamy zapisaną taką informację, że nie później niż do 30 czerwca, oczywiście z wyrównaniem od 1 maja.

I tak na koniec, proszę państwa, stażysta nauczyciel zasadnicze wynagrodzenie – powtarzam to z dużym naciskiem – będzie miał 3693 zł i 46 gr, nauczyciel kontraktowy – 4099 zł 74 gr, mianowany – 5318 zł 58 gr i dyplomowany – 6795 zł 97 gr. W porównaniu do marca 2018 r. jest to wzrost o ponad 34%.

Wysoka komisjo, szanowni państwo, mam nadzieję, że jeżeli chodzi o ten projekt poselski ustawy zwiększający uposażenie nauczycieli będzie to ta przestrzeń, będzie to ten projekt ustawy, który nie będzie w żaden sposób budził jakichkolwiek wątpliwości ze strony państwa, ze strony związków, ponieważ wspólnie dbamy o zwiększenie prestiżu zawodu nauczyciela, i nie tylko finansując uposażenie, ale również wyposażając, dbając o kondycję polskiego nauczyciela.

Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, to jestem gotowa do udzielenia informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, zapraszam do pytań i wypowiedzi posłów. Zgłosiła się w pierwszej kolejności pani poseł Elżbieta Gapińska.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. No cóż, pani poseł Burzyńska dziwiła się, że takie niezadowolenie panuje na sali, jak usłyszeliśmy wysokość tych podwyżek. Cóż, pan minister Czarnek robił szumne zapowiedzi, ileż to pieniędzy dostaną nauczyciele, że co najmniej 3 mld. Jak się okazało, słoń urodził mysz.

Proszę państwa, podwyżki nauczycielom niewątpliwie się należą i popieraliśmy projekt obywatelski. Tam, mniej więcej ta podwyżka była zapisana na poziomie 20%. Ten projekt miał zapewnić rozwiązania systemowe, żeby kwota bazowa była powiązana z wynagrodzeniem w gospodarce i żeby było to powiązane z aktualnymi wskaźnikami gospodarczymi i ekonomicznym.

Przypomnę państwu, że państwo się chwalcie, że 28,5% wzrosły pensje nauczycieli w okresie 2018-2021 r. A ja państwu powiem, że my w latach 2008-2012 prawie o 50% podnieśliśmy wynagrodzenia nauczycieli. Minister Czarnek zapowiadał te znaczące zmiany, a przypomnę państwu...

A czy może mi pani nie przeszkadzać, pani poseł? Czy musi pani zawsze coś mówić?

Posel Lidia Burzyńska (PiS):

Ja nie przeszkadzam.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

W rezerwie budżetowej, proszę państwa, była kwota 3,09 mld zł. Przypomnę, że 700 mln zostało wydanych na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, ale zostało jeszcze powyżej 3 mld zł w tej rezerwie. Dlaczego, wobec tego, państwo z tej rezerwy wzięliście tylko 1 671 100 tys. zł? Gdybyście państwo na ten cel przeznaczyci całą rezerwę, to nawet w tym okresie, który państwo proponujecie – podwyżki od maja do grudnia – ta podwyżka wynosiłaby już ok. 8,5%.

My uważamy, patrząc na inflację, jaka jest w Polsce, jaka była w grudniu ub. r. – to było ok. 10% inflacji, w tym roku prawdopodobnie, jeżeli wojna na Ukrainie potrwa dłużej, ta inflacja będzie jeszcze większa – że co najmniej trzeba nauczycielom zrekompensować właśnie tę inflację, czyli podwyżka musi wynosić co najmniej 10%. I nie tylko do końca roku, tylko ona musi być dalej, a w przyszłym roku państwo powinniście zaplanować następną podwyżkę. Chcę powiedzieć, że my oczywiście złożymy stosowne poprawki, uważamy, że co najmniej 10%.

Jeszcze jedna rzecz, bardzo ważna. Proszę państwa, państwo tyle mocnych słów mówicie, jeśli chodzi o nauczycieli, że tak ich wspieracie, tak im pomagacie. Nauczyciele mają bardzo dużo różnych zadań. Do tych zadań, które mieli do tej pory, gdzie musieli się mierzyć na przykład z Covidem, co było nowym wyzwaniem, doszła jeszcze sytuacja związana z sytuacją na Ukrainie, gdzie do Polski przybyło prawie 700 tys. dzieci ukraińskich, już w tej chwili. Z tego 90 tys. jest już zapisanych do polskich szkół, a pewnie, jeśli wojna potrwa dłużej, to te wszystkie dzieci będą chodziły do polskich szkół, a może nawet więcej, bo do końca nie wiemy, ilu uchodźców będzie w Polsce. Zatem tym bardziej uważam, że należy się tym nauczycielom naprawdę godne wynagrodzenie.

Przypomnę państwu kolejny raz: nauczyciele są jedną z najlepiej wykształconych grup zawodowych, a jednocześnie są jedną z najgorzej opłacanych grup zawodowych. Skoro państwo polskie twierdzi, że jest supersytuacja budżetowa, to może trzeba byłoby się z tymi nauczycielami podzielić. My za chwilę przedstawimy w odpowiednim momencie dwie poprawki, które będą pokazywały, skąd wziąć środki właśnie na podwyżkę 10-procentową. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pan poseł Krystyna Szumilas, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, może zacznę od pewnych faktów, które się zdarzyły, bo pani poseł wnioskodawca przedstawiała i mówiła o jakichś miliardach złotych, które wpłynęły do systemu edukacji i o podnoszeniu prestiżu zawodowego nauczyciela. Pokażę, jak ten prestiż zawodowy nauczyciela jest podnoszony.

Otóż, proszę państwa, pierwszy fakt: od września 2020 r., więc za chwilę to jest półtora roku, nauczyciele jako jedyny zawód, nie dostali podwyżki wynagrodzeń, tak? Ostatnia podwyżka, i to taka podwyżka, którą nazwałabym minimalną podwyżką, była w 2020 r. dzisiaj mamy 2022 r. Te 28%, o których mówiła pani poseł Burzyńska, to są podwyżki, które wprowadziło do systemu Prawo i Sprawiedliwość. Przypomnę, państwo rządziacie od 1 stycznia 2016 r., więc w ciągu tych prawie siedmiu lat podwyżki nauczycieli są na poziomie 28%. Jeżeli dodamy te 4,4%, to będzie nieco ponad 30%.

Ja pracowałam w ministerstwie edukacji od 2008 r. i, proszę państwa, w pierwszym roku rządów koalicja PO-PSL podwyżka wynosiła 10%. Zobowiązaliśmy się w stosunku do nauczycieli, że te podwyżki będą w wysokości 50%, a dla stażystów 80% podnieśliśmy, bo chcieliśmy młodych ludzi w zawodzie. Zobowiązaliśmy się podwyższyć płacę nauczycieli o 50%, i to zrealizowaliśmy. To, że podwyżek nie było w 2015 r., to jest efekt tego, że one były wcześniej.

Państwo macie też w swoich rządach lata, kiedy nie było podwyżek. 2021 r., bardzo trudny dla Polaków, bo rosła inflacja – Prawo i Sprawiedliwość nie dało podwyżki nauczycielom. Tak. Zatem proszę, przekazując fakty, mówić prawdę, a nie manipulować.

Po drugie, chciałabym przypomnieć, że o podwyżkach płac nauczycieli mówiliśmy przy okazji budżetu państwa na 2022 r. wtedy wiceminister reprezentujący Ministerstwo Edukacji zapewniał, że rezerwa nr 29 w wysokości 3,08 mld zł zawiera 3 mld zł na podwyżki wynagrodzeń nauczycieli. Powtórzył to 4 marca 2022 r. sam minister edukacji w radiu, w wywiadzie w którejś stacji radiowej czy telewizyjnej. Zatem proponowaliśmy przy debacie na temat budżetu na 2020 r., żeby te 3 mld przerzucić do subwencji oświatowej i żeby od razu dać podwyżkę nauczycielom, ponieważ przypuszczaliśmy, że państwo nie zdołacie dojść do porozumienia, bo wasze propozycje w stosunku do nauczycieli były po prostu nie do przyjęcia i zmanipulowane. Opowiadaliście o jakichś tysiącach złotych, które uzyskają nauczyciele, a po prostu chcieliście powrócić do systemu dodatkowych bezpłatnych godzin, podwyższenia pensum itd., nie dając de facto podwyżki, tylko rekompensatę za zwiększoną ilość godzin, które nauczyciel powinien spędzać w szkole.

Tego wtedy nie przyjęliście, a dzisiaj pokazujecie projekt, z którego uważacie, że powinni się cieszyć nauczyciele, powinna się cieszyć opozycja – 4,4% przy prawie 10% inflacji. Mało tego, z 3 mld nagle zrobiło się tylko 1670 mln zł. Co państwo zrobiliście z 1333 mln zł? Gdzie one są? Co się zdarzyło między 4 marca, kiedy minister mówił,

że na podwyżki płac nauczycieli są 3 mld, a dniem dzisiejszym, kiedy okazuje się, że jest tylko 1670 mln zł. Co się stało z tymi pieniędzmi?

Myślę, że ta dzisiejsza debata na temat podwyżek płac nauczycieli, jest debatą, która została przez państwo wprowadzona w taki sposób, że ona po prostu upokarza nauczycieli. Dajecie państwo nauczycielom zapomogę, jakąś jałmużnę w wysokości 4,4% przy 10-procentowej inflacji, przy założeniu, że przez półtora roku w ogóle nie było żadnych podwyżek dla nauczycieli – i jeszcze każecie się im z tego cieszyć. Chcę powiedzieć, że to podnoszenie prestiżu zawodu nauczyciela odbywa się w ten sposób, że nauczyciele po prostu odchodzą z zawodu.

Tak, brakuje już dzisiaj nauczycieli, którzy mogliby uczyć polskie dzieci. Dyrektorzy mają kłopot ze znalezieniem nowych nauczycieli, nauczyciele, którzy uzyskują prawa emerytalne, odchodzą. Widać to też bardzo wyraźnie w kryzysie, który mamy w związku z przyjmowaniem do polskich szkół uchodźców – nie ma kto uczyć. Bez drastycznej podwyżki wynagrodzeń nauczyciela, bez powiedzenia nauczycielom: „Jesteście ważni, wasz zawód jest zawodem potrzebnym, dlatego będziemy was traktować w sposób godny” – i podwyżka nie będzie jałmużną, tylko będzie autentycznie przynajmniej pokryciem inflacji.

O taką refleksję apelujemy do państwa posłów, a ja mam osobisty apel do pana ministra Czarnka. Jeżeli pan 4 marca mówił o 3 mld, to proszę te 3 mld dać nauczycielom. To pan jest ministrem i pan decyduje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, bardzo proszę.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani poseł – zwracam się tutaj do pani poseł wnioskodawcy – przedstawiony poselski projekt ustawy można podsumować bardzo krótko: za mało, za późno i nie tak, jak należy.

Mówi pani poseł wiele na temat na temat tego, jak leży na sercu rządowi Prawa i Sprawiedliwości prestiż zawodu nauczyciela. Przypomnijmy sobie kilka faktów z nie tak dawnej historii, kiedy nauczyciele strajkowali w 2019 r., walcząc o przyszłość polskiej edukacji, ale także o swoje warunki pracy, rząd Prawa i Sprawiedliwości skupiał się, cytuję: „na dobijaniu i poniżaniu ich falą hejtu” – tego dowiedzieliśmy się ze skrzynki pana ministra Dworczyka. Kiedy nauczyciele domagali się zwiększonego wsparcia podczas pandemii, kiedy stanęli przed wyzwaniem natychmiastowego przedstawienia się na działalność w ramach edukacji zdalnej, pan minister Czarnek zaproponował im zwiększenie pensum i podwyżki – ale z własnej kieszeni. Kiedy nie tak dawno Związek Nauczycielstwa Polskiego w ramach obywatelskiego projektu domagał się powiązania wynagrodzeń z płacami w gospodarce, żeby te wynagrodzenia po prostu odpowiadały dynamice i kondycji polskiej gospodarki, większość Prawa i Sprawiedliwości nie zgodziła się na szybkie przyjęcie tych propozycji zmiany systemowej.

Lewica od lat alarmuje, że mamy problem z kryzysem kadrowym w oświacie. Ten kryzys wynika z niskich płac, ten kryzys wynika z niedostatecznego prestiżu zawodu nauczycieli. Dziś zgłaszacie projekt poselski, który jest zgłaszany bez żadnych zasad, bez zachowania zasad dialogu społecznego – jako poselski, choć sama pani poseł na początku zaczęła, pewnie się myląc, mówić o tym, że jest to projekt rządowy. Przy inflacji 10% podwyżki w kwocie 4,4% to nawet nie jest waloryzacja – tego po prostu nie można nazywać podwyżkami.

Lewica oczywiście złoży poprawki, poprawki gwarantujące faktyczne podwyżki, nie tylko waloryzację. Nie tylko wyrównanie do poziomu tych 10% inflacji, ale takie warunki płacy i pracy, dzięki którym to nowe wyzwanie, przed jakimi stoją przede wszystkim polscy nauczyciele, czyli kryzys uchodźczy i konieczność przyjęcia do polskich szkół ukraińskich dzieci, będzie możliwy do zrealizowania.

Nie dalej jak wczoraj pan minister Czarnek podczas posiedzenia Komisji Edukacji mówił, jak ogromne jest to wyzwanie. Mówił o kilkudziesięciu tysiącach już przyjętych dzieci, mówił o tym, że podczas radzenia sobie z tym kryzysem nie można zapomnieć o dobrostanie polskich uczniów i uczennic. Temu wyzwaniu nie da się sprostać bez nauczycieli. Nie da się mu sprostać, jeśli nauczyciele będą odchodzić z pracy. W specu-

stawie dotyczącej pomocy uchodźcom zapisali państwo możliwość zwiększania godzin, za zgodą oczywiście nauczycieli, celem zapewnienia opieki i nauki uczniom ukraińskim. Nie będziecie państwo mieli komu zwiększać tych godzin, jeżeli w końcu po wielu latach hejtu, szczucia, ignorowania i braku szacunku wobec nauczycieli, ich po prostu w końcu nie docenicie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pani poseł wnioskodawca mówi o prestiżu zawodu nauczyciela. Zauważmy, jak nisko wycenia ten prestiż zawodu nauczyciela, bo mniej więcej na pół inflacji. Czyli jeden prestiż równa się pół inflacji.

Kiedy mówicie o tym, jacy jesteście szczodrzy w tych podwyżkach, to rzeczywiście warto się już porównywać 8 lat do 8 lat. Jeżeli chcielibyście powtórzyć te 50%, które były w latach rządów PO-PSL, to znaczyłoby, że w ostatnim roku musielibyście jeszcze podnieść o następne 12% poza tymi 4,4%, które są w tym roku – co to oznacza, że realnie rzecz biorąc, obniżacie prestiż zawodu nauczyciela. Powodujecie, że jeszcze mniej młodych ludzi będzie wybierać ten zawód. Jeszcze częściej ludzie będą odchodzić z tego zawodu. Szczególnie że nie jest łatwiej, ponieważ poza kwestiami takimi jak Covid, który panował przez ostatnie 2 lata, jak kwestia teraz uchodźców, nauczyciele bardzo silnie muszą się spotykać bardzo często z hejtem ze strony mediów publicznych, jak również to, co czytamy w e-mailach, w ogóle z nagonką na nich ze strony rządzących.

Podwyżka 4,4% to jest naprawdę kpina. To jest w sytuacji, w której nawet prezes NBP mówi, że inflacja może znacząco wzrosnąć, mówi nawet o 12%, a nie o 9 czy 8%, które mamy obecnie. Oznacza to, że nauczyciele będą po prostu się pauperyzować, czyli będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której nauczyciel, który nigdy nie zarabiał specjalnie dużo, w tej chwili będzie zarabiał po prostu coraz mniej. Dlatego Koalicja Obywatelska składa poprawki, ale dlatego też nawołujemy: realizujecie po prostu chociaż tyle, co zrealizowali wasi poprzednicy. Jeżeli przedtem w ciągu 8 lat było 50%, to proponujecie takie podwyżki, żeby też w okresie 2007-2015-2023, czyli do końca kadencji było 50%. Na razie to 4,4% to naprawdę jest mniej, dwukrotnie mniej, a być może nawet trzykrotnie mniej niż mamy inflację.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł Michał Krawczyk, bardzo proszę.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo zastanawiam się, skąd taki dobry humor u pani posłanki, która uzasadniała z taką swadą ten projekt ustawy. Gdybym był na pani miejscu, to po prostu wstydziłbym się, że się podpisałem pod czymś takim.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, ale bez takich wycieczek, bardzo proszę. Merytorycznie, merytorycznie.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Zwrócę pani uwagę...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie wypowiadać się o humorze bądź nie kolegów.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Zwrócę pani posłance uwagę, że wzrost wynagrodzenia nauczyciela stażysty w związku z tą podwyżką, którą państwo zaproponowaliście, wyniesie 156 zł brutto, czyli około 110 zł miesięcznie na rękę. To jest wzrost wynagrodzenia, który proponujecie państwo nauczycielowi stażyście od 1 maja tego roku.

Dużo było mowy o inflacji, która w tym roku jest planowana przez Narodowy Bank Polski – nie przez inne instytucje, tylko przez instytucję, która jest państwu bardzo bliska – na minimum 10%. Podwyżka 4,4% od 1 maja oznacza podwyżkę w granicach 3% w skali roku. To jest podwyżka, którą państwo proponujecie nauczycielom w tym roku,

przy inflacji, która będzie wynosić w skali roku minimum 10%. Państwo w skali roku proponujecie podwyżkę 3-procentową dla nauczycieli.

Mam pytanie też o to – rozumiem, że państwo wnioskodawcy, posłowie, przygotowaliście sami ten projekt ustawy – dlaczego akurat 4,4%? Dlaczego akurat 1670 mln zł? Dlaczego 4,4% – a nie 4%, a nie 6%, a nie 8%? Także w kontekście tej kwoty 3-miliardowej na podwyżkę w tym roku, o której mówiła pani posłanka Szumilas, którą przecież chwalił się pan minister.

Kolejna rzecz, o którą chciałbym zapytać, to chciałbym zapytać o to, czy samorządy faktycznie dostaną w 100% środki na sfinansowanie tej podwyżki. Dlaczego o to pytam? Ponieważ w ubiegłych latach było tak, że państwo bardzo mocno chwaliliście się podwyżką dla nauczycieli, a później samorządowcy do nas dzwonili i mówili, że środki przekazane z budżetu państwa starczą na pokrycie 50%, 60%, 70% podwyżek, które państwo hucznie ogłaszaliście. Zatem chcę mieć pewność i chcę to usłyszeć, że samorządy dostaną od 1 maja 100% finansowania tej podwyżki, której – wydaje mi się – nie powinniśmy nazywać podwyżką, tylko raczej 3-procentową jałmużną, którą państwo chcecie dać polskim nauczycielom. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dariusz Klimczak. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dariusz Klimczak (KP):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym właśnie zapytać autorów ustawy o art. 4, a dokładniej o tę kwotę 1 671 100 tys. zł subwencji oświatowej. Czy ta kwota to jest 100% wyliczenia tej podwyżki 4,4%? Pytam oczywiście w imieniu w samorządu terytorialnego, ponieważ, co prawda, podwyżka dla indywidualnych nauczycieli jest skromna, bo skromna, natomiast jeżeli się okaże, że ta subwencja nie pokrywa w 100% tych skromnych podwyżek, zrobicie jeszcze państwo problem samorządowcom. Dlatego bardzo mi zależy na szczegółowym wyjaśnieniu tej kwoty. Jak ona została wyliczona? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Zbigniew Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak słucham tych wypowiedzi posłów opozycji, to naprawdę aż się nóż w kieszeni otwiera, bo jeśli wy mówicie o tym, jak dbaliście o nauczycieli i jakie to wielkie podwyżki tym nauczycielom zapewniliście, to ja może przypomnę, jak wyglądał poziom inflacji w czasie waszych rządów. Rok 2008 – inflacja 4,2%, 2009 r. – 3,5%, rok 2010 – 2,6%, rok 2011 – 4,3%, rok 2012 – 3,7%. To są te lata, kiedy przekazywaliście podwyżki nauczycielom – w znacznej części wzrost inflacji te podwyżki zjadał; i jak tutaj któryś z posłów pytał, czy samorządy otrzymają subwencję...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Chwileczkę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie wiem, czy pani poseł chce polemizować z danymi GUS-u, bo nie wiem, być może pani jest mądrzejsza niż dane GUS-u, to przepraszam, że ośmieliłem się je przytoczyć, bo rzeczywiście GUS zapewne się myli, i to głęboko się myli – nie było żadnej inflacji, była deflacja. Tak, tak, pani poseł, oczywiście.

Zatem jak któryś z posłów tutaj pytał o to, czy samorządy otrzymają subwencję, która wystarczy na podwyżki, to ja przypomnę, jaki wtedy ze strony samorządów słyszeliśmy głos, że dajecie podwyżki – wy, Platforma i PSL – i nie zapewniacie w subwencji odpowiednich środków i przerzucacie jakby ciężar wypłacenia tych podwyżek właśnie na samorządy. Zatem jest to hipokryzja – to, co teraz mówicie.

Teraz jeśli pani poseł Szumilas opowiadała o tym, jakie to wielkie dobrodziejstwa spadły wtedy na nauczycieli, to chciałbym zauważyć, że te podwyżki były akurat przyznawane nauczycielom, kiedy ministrem edukacji była pani Katarzyna Hall. Za pani rządów nie było żadnych podwyżek, bo pani Katarzyna Hall była ministrem w latach 2007-2011, czyli ona przygotowywała budżet na 2012 r., a pani była ministrem w latach 2011-2013

i wtedy żadnych podwyżek nauczyciele nie zobaczyli ani żadnej waloryzacji. Ani złotówki więcej. Zatem osoba, która była ministrem edukacji, nie widziała potrzeby podwyższania płac nauczycielom, a teraz w sytuacji bardzo trudnej dla naszego kraju, w sytuacji, kiedy jest pandemia i jej skutki gospodarcze, kiedy jest wojna za naszą wschodnią granicą, to dopiero teraz pani dostrzega konieczność podwyższania płac nauczycielom. Naprawdę, szczyt hipokryzji. Gratuluję, naprawdę gratuluję. To jest coś niezwykłego.

Jeśli patrzymy na płace nauczycieli, to spójrzmy. Mówiliście tutaj o strajku. Któraś z pań poseł mówiła o strajku nauczycieli. Kiedy ten strajk w szkołach miał miejsce? W roku 2019, kiedy podwyżki były 10-procentowe? To był cały clue tej sytuacji, przedziwnej zupełnie, bo w momencie, kiedy nauczyciele dostali największe podwyżki w ostatnich latach – przypomnę, że za waszych rządów od 2012 r. do końca rządów Platformy i PSL-u nie było żadnych podwyżek – kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadzał podwyżki, to bardzo gorąco wspieraliście strajk w oświacie. To była naprawdę przedziwna sytuacja.

Oczywiście ja jako nauczyciel, moja żona jest nauczycielką, czuję się związany z tym środowiskiem. Chciałbym, żeby nauczyciele zarabiali naprawdę duże pieniądze, tak żeby praca w szkole była godnie wynagradzana, żeby rzeczywiście ten czynnik finansowy był istotny, jeśli chodzi o wybór zawodu przez absolwentów uczelni wyższych, żeby chcieli po prostu absolwenci do szkół przychodzić. Jestem absolutnie za tym, żeby płace podwyższać i rząd Prawa i Sprawiedliwości o ponad 28% płace nauczycieli podniósł. Łącznie z tą podwyżką, która jest zapisana w projekcie, który przedstawiała pani poseł Burzyńska, to będzie ponad 34% podwyżki płac dla nauczycieli. Jest to pewnie niewystarczające, wielu nauczycieli chciałoby, wszyscy pewnie chcieliby więcej i my też chcielibyśmy więcej, ale weźcie pod uwagę realia, w których obecnie żyjemy. Takie rozbudzanie: „ależ oczywiście możemy, dlaczego nie podnieść o 20%?” ... Chciałbym, żebyśmy mogli podnieść do 20%, ale musimy być odpowiedzialni i nie możemy teraz składać obietnic ponad możliwości budżetu państwa, bo skończyłoby się to potężnymi problemami.

Zatem na ten czas stać nas na podwyżkę o 4,4%. Jeśli sytuacja budżetowa będzie dobra, a mam nadzieję, że będzie dobra, w następnych latach będą kolejne podwyżki, które będą poprawiały wysokość płac w oświacie i będą stanowiły zachętę do pracy w szkole, będą odpowiednio motywujące, będą, krótko mówiąc, odpowiadały temu wysiłkowi, który nauczyciele ponoszą. Zwłaszcza w tym trudnym czasie pandemii, nauczania zdalnego, to rzeczywiście był kolosalny wysiłek ze strony nauczycieli. Dzisiaj właśnie pomoc dla młodzieży z Ukrainy też jest kolejnym wyzwaniem. Zatem jak najbardziej chcemy te płace podwyższać, ale na ten moment jesteśmy w stanie zagwarantować podwyżkę na poziomie tych 4,4%, jest to uwzględnione w subwencji oświatowej.

W związku z tym naprawdę myślę, że powinniśmy się wszyscy cieszyć, że w tak trudnym roku udaje się znaleźć środki na podwyższenie płac nauczycieli. Wy nie znajdowaliście się w lepszej sytuacji i międzynarodowej, i bez pandemii. Przez trzy lata nie znaleźliście ani złotówki na podwyższanie tych płac. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Poseł Szumilas *ad vocem*. Ale nie uważałam, czy była pani wymieniona. Minuta.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Byłam wymieniona.

Głos z sali:

Dwukrotnie albo trzykrotnie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Minuta.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przede wszystkim chciałabym panu posłowi powiedzieć, żeby sobie znalazł prawdziwe sprawozdanie GUS-u, ponieważ i w czasach, kiedy byłam sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji, i w czasach, kiedy byłam ministrem, podwyżki dla nauczycieli były. W 2012 r. była podwyżka w wysokości 3,8%. Proszę nie manipulować opinią publiczną.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę trzymać się prawdy,

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę nie kłamać.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Joanna Borowiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że jako nauczyciel z 26-letnim stażem pracy przy tablicy, słucham tych argumentów posłów z opozycji, szczególnie Platformy Obywatelskiej, z ogromnym zdumieniem. Chociaż z drugiej strony muszę przyznać, że jesteście państwo przewidywalni, bo właściwie te wystąpienia można było przewidzieć, że właśnie takie głosy padną – bo słyszeliśmy przed chwilą, że 3,8% podwyżki to jest coś, co jest chwalebne i chlubne, ale prawie 5% to jest za mało.

Szanowni państwo, dziś, kiedy Platforma upomina się o nauczycieli, to jest po prostu...

Poczekam, aż pani poseł Szumilas przestanie przeszkadzać i zakłócać.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę kontynuować pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Dziś Platforma upomina się o nauczycieli – to cyniczne i pełne hipokryzji. Usłyszeliśmy przed chwilą z ust pani poseł Szumilas, byłej minister edukacji o tym, że jakieś miliardy wpłynęły.

Szanowna pani, powiedziała pani, przypomnę, że reprezentuje pani formację, która mówiła od lat, na wszelkiego rodzaju pytania kierowane o środki finansowe, cytując: „Pieniądzy nie ma i nie będzie”. Nie potrafiliście państwo znaleźć złotych, a dzisiaj pani poseł krytykuje miliardy. Tak, ponad miliard złotych na cyfryzację szkół, ten wasz program dotyczący cyfrowej szkoły, to możecie sobie włożyć do lamusa, bo nic z tego nie było. Przypomnę szybciotko jeszcze te laptopy, które czekały na wszystkich gimnazjalistów. Sama byłam przeszkolonym nauczycielem, dysponuję certyfikatem, mogę go okazać, jak będzie trzeba. Tyle tylko, że wtedy nam państwo mówiliście, że laptopy czekają na granicy w pociągach, a do dzisiaj te laptopy się nie pokazały – to taka jakby inna kwestia. To była cyfryzacja według Platformy Obywatelskiej i Donalda Tuska.

To, co ważne również, to słyszę to, co dzisiaj mówią posłowie Platformy, szczególnie właśnie była pani minister. Chodzi o podniesienie prestiżu zawodu nauczyciela. No tak, pani poseł jako minister, ten prestiż wyjątkowo podnosiła, właśnie kiedy nie potrafiliście znaleźć środków na podwyżki. Wasze obietnice nauczyciele doskonale znają; to są po prostu puste obietnice. Dzisiaj puszczacie oko do nauczycieli i dzisiaj się za nimi rzekomo ujmujecie, ale pokazaliście, kiedy byliście przy władzy, co dla was ta grupa zawodowa znaczyła. Otóż, jeśli szwankuje pamięć, to przypomnę. Platforma zobowiązała się do podwyższenia płac nauczycielom – i co zrobiła? Zamroziła na kilka lat wynagrodzenia, przynajmniej na 4 lata, i wtedy to nie było problemem, nawet ze strony Związku Nauczycielstwa Polskiego, który nie zająknął się ustami ani przewodniczącego, ani wiceprzewodniczącego o tym, żeby domagać się podwyżek przez te przynajmniej 4, jak nie 5 lat zamrożonych płac.

Przypomnę jeszcze, odświeżę pamięć. Pani następczyni – pan poseł Grupiński mówi, że nie trzeba odświeżać pamięci; no trzeba – takie cytaty: „Chętnie zlikwiduję Kartę Nauczyciela, to relikwiny komunizmu.” – 27 sierpnia 2014 r.; minister edukacji z Platformy Obywatelskiej: „Nie ma pieniędzy na podwyżki, dosypywanie pieniędzy nie ma sensu, to nic nie da.” – 18 kwietnia 2015 r.

Przypomnę również państwu, bo dzisiaj też padł argument jakiś taki mało trafiony kompletnie, to ja przypomnę: obowiązkowe godziny w ramach Karty Nauczyciela dla nauczycieli wprowadzone przez Platformę Obywatelską – PSL i oczywiście kary finansowe, bo to też państwo musicie pamiętać: za niezrealizowanie odpowiedniej liczby godzin w miesiącu – kary finansowe dla nauczycieli. Tak wspierała nauczycieli Platforma Obywatelska.

Padły tutaj dzisiaj haniebne słowa: jałmużna, zapomoga, upokorzenie. Te same słowa słyszeliśmy, kiedy Prawo i Sprawiedliwość przedkładało projekt 13. emerytury i 14. emerytury dla seniorów. Brakuje tylko, żebyście państwo dzisiaj powiedzieli – tu jest cytat z państwa kolegów z Senatu – że „to niebezpieczny proceder”, bo takie słowa usłyszałam w Senacie, kiedy przedstawiałam projekt 14. emerytury.

Pani poseł Szumilas pozwoliła sobie na osobistą wycieczkę wobec pana ministra Czarnka, to ja także mam prawo do tego i pozwolę sobie na osobistą wycieczkę, że jako nauczyciel mogę skwitować, że moje najgorsze lata pracy w zawodzie to było rządu pani minister Szumilas i następczyni, i oby te czasu się już nie powtórzyły. A ten projekt powinniście państwo przyjąć...

To jest oczywiście moja ocena. Pracowałam wtedy w szkole i mam prawo do takiej oceny. Taką ocenę również mojej koleżeństwo może za zaprezentować.

Natomiast liczyłabym na to, że ten projekt...

Bardzo proszę o to, żeby pan poseł Grupiński okazał tę przyzwoitość, którą mieć powinien, i aby nie pokrzykiwał na mnie, bo nie jestem małą dziewczynką, żeby na mnie pohukiwać.

Otóż...

A jak słusznie mówi pan poseł Dolata, na małe dziewczynki tym bardziej nie należy pohukiwać.

Otóż, szanowni państwo, mam taką nadzieję, że państwo jednak poczynicie refleksję i wycofacie się z tej negatywnej oceny. Ten projekt powinien być przyjęty jak najlepiej, także przez opozycję. Tylko przypomnę państwu, że właśnie dlatego, że sytuacja jest trudna, właśnie dlatego że mamy najwyższą na świecie, a szczególnie w krajach europejskich, inflację od 28 lat i właśnie dlatego, że mamy za naszą wschodnią ścianą wojnę, to ta podwyżka proponowana jest wcześniej, nie od września, a od maja br.

Bardzo serdecznie dziękuję i proszę opozycję o krzytyczną refleksję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę... A pani poseł w ramach jakich okoliczności? Minuta.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

W ramach *ad vocem*, pani przewodnicząca. Nie będę się odnosiła do wypowiedzi pani poseł Borowiak, natomiast mam ogromną prośbę do pani przewodniczącej, żeby pani przewodnicząca reagowała nie tylko wtedy, kiedy posłowie opozycji mówią słuszne rzeczy, ale żeby pani reagowała wtedy, kiedy posłowie z pani klubu obrażają posłów...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, naprawdę staram się obserwować, czy ktoś robi osobiste wycieczki, czy obraża. Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł Borowiak, to odniosła się krytycznie do pani rządów – ma do tego prawo; tak samo jak państwo na każdym posiedzeniu Komisji odnosicie się krytycznie do ministra Czarnka – też macie prawo, dopóki oczywiście jest to w ramach cywilizowanej rozmowy.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czy mogę dokończyć, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

30 sekund.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Po pierwsze, pani przewodnicząca, proszę traktować posłów opozycji w taki sposób, w jaki traktuje pani posłów Prawa i Sprawiedliwości...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, przyjąłam uwagę. bardzo proszę pan poseł Artur Dziambor.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Dziękuję, pani...

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To jest bezczelność, pani przewodnicząca.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Jeszcze nie zacząłem. Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister Szumilas powiedziała tutaj, że ta cała dyskusja jest upokarzająca. Zgodzę się z tym. Rzeczywiście, upokarzające jest to, że Komisja edukacji i Sejm zajmują się tym, jak wygląda rozkład pensji jakiegokolwiek zawodu. Zawód nauczyciela jest jednym z niewielu zawodów, który wciąż ma tak, że to ministerstwo ustala, ile nauczyciel w danym momencie w danym miejscu zarabia. Jest to, co prawda, największa grupa zawodowa w Polsce, bo ponad pół miliona pracowników jest w tej grupie, to jednak faktycznie upokarzające jest to, że te kilkadziesiąt osób tutaj na sali, a za chwilę 460 osób na sali plenarnej, będzie dyskutowało o tym, ile ci ludzie, i dlaczego akurat tak mało, zarabiają.

Zupełnie inaczej wygląda to na prywatnym rynku. Tam upokorzeń nie ma, tam jest tak, że pracodawca, właściciel szkoły, proponuje pracownikowi określoną kwotę i ten pracownik albo tę kwotę przyjmuje i podpisuje umowę, albo nie akceptuje takich warunków i szuka sobie lepszego miejsca do pracy. Takich możliwości, niestety, w szkole państwowej nie ma. W szkole państwowej dyrektor nie jest właścicielem szkoły, tylko administratorem budynku, z bardzo określonymi możliwościami. Właściwie ubezwłasnowolnionym całkowicie, jeżeli chodzi o to, jak wygląda rozkład pensji, poza jakimiś śmiesznymi dodatkami, które może rozdawać.

Rzeczywiście tego stanu nie poprawiła ani pani za czasu pani panowania, ani nie poprawili inni ministrowie. Po prostu tkwimy cały czas w tym bagienku, które nam zbudowała Karta Nauczyciela jeszcze w latach komuny, z której nie możemy cały czas wyjść. I absolutnie nikomu nie chce się z tego wychodzić, ponieważ gdyby chciano z tego wychodzić, to chociażby poparto by – a mówię tutaj do opozycji obecnej, w której również jestem, do Prawa i Sprawiedliwości – bo my popieraliśmy, projekt ministra Czarńka o zwiększeniu pensum w zamian za zwiększenie pensji. Ponieważ jest to jedyny sensowny krok, jedyna szansa dla przyszłości polskiego szkolnictwa, jeżeli chcemy, żeby ci ludzie więcej zarabiali, skokowo więcej zarabiali, i jeżeli chcemy, żeby rzeczywiście do tego zawodu lgnęli ludzie, którzy się do czegoś nadają, którzy chcą się w ten sposób rozwijać.

Tymczasem, co jest proponowane? Dotychczas mamy pensję stażysty na poziomie – zaraz, momentik, sekundka – 3537 zł brutto, podwyżka będzie o 155 zł, czyli szalone 3693 brutto. To jest wciąż poniżej 4000 zł. W Warszawie wynajem mieszkania to jest 3/4 tej pensji. Zatem proszę mi powiedzieć, jakie szanse dajemy na to, żeby stażyści rzeczywiście chcieli iść do tej pracy, żeby absolwenci kierunków nauczycielskich chcieli iść do tej pracy? Jak kończyłem studia, poszedłem do pracy do szkoły, to przy okazji pracowałem od rana do nocy w weekendy na korepetycjach i popołudniami w szkołach językowych, żeby z tego jakoś przeżyć jako nauczyciel. I nic się nie zmieniło. Zmieniło się tylko tyle, że te kilkanaście lat temu dostawałem dwie wypłaty – jedna to była pensja nauczyciela, a druga to było wyrównanie do najniższej krajowej. Teraz przynajmniej jest lepiej – jest o tyle dobrze, że jest ciutkę powyżej najniższej krajowej.

Tak że, jeżeli chcielibyśmy wprowadzić jakieś sensowne zmiany, gigantyczne zmiany – nie w tej ustawie, oczywiście – to byłoby wyjęcie pensji nauczyciela spod władzy samorządu, o której też tutaj było wspomniane, że samorząd partycypuje rzeczywiście w tej subwencji. Nie powinien – powinniśmy kierować się w stronę bonu oświatowego, urynkować szkoły, wypuścić ten rynek. Ale takiej dyskusji nie ma. Będziemy dokładnie identyczną dyskusję toczyli za rok, gdy będzie trzeba znowu podwyższyć, bo inflacja będzie hulała. A może nawet i za pół roku, bo nie wiemy, jak bardzo ta inflacja będzie zabijała te, niestety, wciąż niskie, zarobki nauczycieli, a ja uważam, że oni powinni zarabiać wielokrotnie więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

I pani poseł, ostatnia zgłoszona na liście, pani poseł Katarzyna Kretkowska.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałabym tylko przypomnieć wszystkim zabierającym głos, panu posłowi Arturowi Dziamborowi w szczególności i też ktoś tutaj nawiązywał do Karty Nauczyciela, jako do, nie wiem, reliktu komunizmu. To są nonsensy, proszę państwa, które trzeba za każdym razem korygować. Karta Nauczyciela to było zwycięstwo, jak już mówimy o obecnej Karcie Nauczyciela, ze strony społecznej, strony opozycyjnej czasów Solidarności. Ona weszła w 1982 r., w czasie stanu wojennego, ale była wynegocjowana w czasie tzw. karnawału Solidarności. Była zwycięstwem, powtarzam, strony społecznej. Natomiast Karta Nauczyciela sięga w Polsce roku 1926. Tym, którzy zgłaszają jakieś tam uwagi do Karty Nauczyciela, polecam uważną lekturę wystąpienia ówczesnego senatora Stanisława Nowaka, który uzasadniał celowość uchwalania ustawy takiej jak Karta Nauczyciela, która regulowałaby w szczególności sposób stosunki pracy w szkolnictwie. Uzasadniał, dlaczego szkolnictwo wymaga nie tylko Kodeksu pracy, ale właśnie takiej ustawy jak Karta Nauczyciela.

Jeśli chodzi o samą podwyżkę, to ta podwyżka, jak już powiedziała sama pani posłanka Borowiak przed chwilą w swoim wystąpieniu, nie jest równa, jest czterokrotnie mniejsza niż obecna inflacja. To po pierwsze. Po drugie, mamy w Polsce szczególną sytuację, mamy sytuację nadzwyczajną. Mamy sytuację, w której polscy nauczyciele i nauczycielki otrzymali dodatkowe zadanie, z którego się wywiążą wysmienie, jestem przekonana, ale jest to dodatkowe zadanie w postaci przyjęcia do polskiego systemu edukacyjnego, do szkół, do przedszkoli dzieci uchodźców z Ukrainy, które stanowią trzon uchodźców, którzy napływają do Polski. Z tego tytułu podwyżki dla nauczycieli, jeżeli już nie ze wszystkich wcześniejszych tytułów, to z tego tytułu powinny być podwyżkami, bo 4,4% nie będzie przez polskich nauczycieli, delikatnie mówiąc, odebrane jako podwyżka.

W związku z tym apeluję do rządu, żeby pomyślał o nadzwyczajnych środkach, które pozwoliłyby dać rzeczywiste podwyżki naszym nauczycielom. Ta sprawa jest niezależna od wielu lat i nauczycieli polskich nie interesują teraz jakieś wzajemne połajanki PiS-u wobec Platformy. To jest historia. Mamy rok 2022 i mamy takie, a nie inne, żenujące płace nauczycieli i nauczycielek polskich.

Jeżeli będą – wierzę, że będą – dodatkowe środki z funduszu unijnego na opiekę nad uchodźcami, to chociaż jakaś część tych środków powinna być przeznaczona – nie mówię, że to ma być jedyne źródło, ale jakaś część tych środków – na podwyżki dla nauczycieli. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Minuta dla pana posła Dziambora, proszę.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Dziękuję. Pani poseł, powiedziała pani, że Karta Nauczyciela to było zwycięstwo strony społecznej i ona była uzgodniona z ówczesną władzą. To chciałbym przypomnieć, że władzę wtedy sprawował PZPR. Jeżeli oni się na cokolwiek godzili, to nie dlatego że strona społeczna okazała się od nich silniejsza. Strona społeczna, którą to wtedy stanowiła Solidarność, to była gospodarczo również skrajna lewica. W związku z tym, szanowna pani, przepraszam bardzo, ale jak mówię, że to jest relikty komunizmu, to mam na myśli to, że to powstało w komunie i było to bardzo odległe od tego, co np. proponował pan minister Wilczek, który był akurat w tym czasie najbardziej wolnościowym ministrem. Niestety.

Należałoby z tego wyjść, należałoby to wyprowadzić po 40 latach, ale cały czas tkwimy w tym i tkwić będziemy, bo nie ma woli politycznej, żeby to zmienić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan Krzysztof Baszczyński.

Już nie, pani poseł. Nie dyskutujemy.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, zanim do meritum, chcę przypomnieć, że mamy koniec marca 2022 r. To tak warto o tym wiedzieć.

Natomiast bez specjalnej poufałości chciałbym powiedzieć i to zaadresować do pani poseł Burzyńskiej i jej kolegów, którzy się podpisali pod tym projektem, że odrzucamy ten primaaprilisowy żart – tak to traktujemy.

Ale, pani poseł, dobrze już słuchać, bo pani jest nauczycielem; ja też, żeby była jasność.

Bo ja lubię na panią patrzeć... Ale, jeżeli można... Tak, odrzucamy ten żart, bo tak traktujemy ten wzrost wynagrodzeń. To nie jest podwyżka – to po pierwsze. To nawet nie jest waloryzacja – to po drugie. To jest kpina z naszego środowiska. Panie i panowie posłowie z PiS-u, to jest policzek, który państwo zadaliście nauczycielom, bez względu na to, jakie mają poglądy, bo nie ta rzecz jest istotna.

Na trzy rzeczy chcę zwrócić uwagę pani poseł Burzyńskiej i jej kolegom, którzy się pod tym podpisali. Po pierwsze, to jest tryb wprowadzenia tej ustawy – to jest tryb poza trybem. Po raz pierwszy zdarzyło się w historii po transformacji, że projekt dotyczący części pragmatyki zawodowej nie został podany do opinii partnerom społecznym. Co ciekawe, projekt ukazał się wczoraj i w godzinach popołudniowych otrzymaliśmy zaproszenie na to posiedzenie Komisji. Nawet nie upłynęły 24 godziny. Projekt został skierowany do organizacji samorządowych – i bardzo dobrze. Ale nie został skierowany do partnerów społecznych. Zwrócę uwagę, że to jest bardzo niedobra praktyka, która zaczęła gościć w Ministerstwie Edukacji Narodowej, i nie tylko Ministerstwie Edukacji.

Druga sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę, to jest uzasadnienie. Jest granica posługiwania się nieprawdą, ale państwo tę granicę po prostu przekroczyli. Jak można napisać, że priorytetem rządu czy ministra edukacji jest podniesienie prestiżu i że ten prestiż, jak rozumiem, państwo wyceniliście na 4,4%. To jest żenujące, to jest kompromitujące. Wy, którzy coś takiego proponowaliście.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Czy mogłabym prosić o mniej emocjonalnie? Bardziej merytorycznie, bardzo proszę.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Nie, nie ma we mnie emocji, żeby była jasność.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bo pan też pracuje na wizerunek nauczycieli, to tak....

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Ale przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę, proszę. Merytorycznie.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Jeżeli pani to odczytuje jako emocje – ma pani prawo; ale mówię, że spokojnie podchodzę do problemu, choć tutaj spokój właściwie nie powinien zaistnieć, a powinno być takie mocne uderzenie w stół. Ale wracam do uzasadnienia.

W ten sposób budujecie państwo prestiż, a jednocześnie piszecie, że przecież proponowano wzrost wynagrodzeń. To może sprawdzimy, w jaki sposób proponowaliście, a właściwie proponował minister Czarnek: podnosząc pensum, wprowadzając tzw. czas rejestrowany od 8 do 14 godzin, likwidując część środków socjalnych, likwidując część dodatku mieszkaniowego, likwidując...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo, czy to jest w tym projekcie, o którym teraz rozmawiamy, bo nie zauważyłam.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Nie. To jest napisane w uzasadnieniu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proponuję, żebyśmy nie rozmawiali o sprawach, których nie ma.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Pani przewodnicząca czy pani mi pozwoli dokończyć?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

To prosiłbym bardzo ...

To niech pani również cierpliwie słucha, bo skoro państwo napisaliście uzasadnienie, które jest rzeczywiście dalekie od prawdy, to może jest czas, żeby pewne rzeczy wyjaśnić.

Nie można było – mówię to w imieniu partnerów społecznych, również innych związków zawodowych – zgodzić się na wzrost wynagrodzeń kosztem samych nauczycieli.

Trzecia sprawa to jest wysokość tego wzrostu wynagrodzenia. Ponieważ państwo posługujecie się danymi GUS-u, to chcę powiedzieć dane GUS-u sprzed dwóch tygodni: wzrost wynagrodzeń rok do roku, 2021 do 2022, to jest 11,7%; wzrost wynagrodzeń lutego do stycznia tego roku to jest 2,6%. Chcę zwrócić państwa uwagę na tę rzecz.

Tak, to jest prezent, pani poseł, który odrzucamy, i chcemy wierzyć w to, że w czasie prac parlamentarnych zostanie to zmienione. Tym bardziej, że są określone środki na ten cel. Ja też uczestniczyłem w Komisji edukacji.

Teraz pani poseł pozwoli – a to już mówię do pani przewodniczącej – żeby pewne rzeczy wyjaśnić, bo posłowie, jeżeli już posługują się jakąś informacją, to powinna to być informacja rzetelna.

Po pierwsze, kwoty, które państwo tutaj przedstawiliście, m. in. pani poseł Burzyńska, to są kwoty średnie, a nie zasadnicze. A to jest różnica. Otóż do średniej jest ok. 14 dodatków. Czyli jeżeli tutaj padła kwota 155 zł, to tak naprawdę jest to kwota średnia; do zasadniczej będzie z tego 81%, oczywiście minus różnego rodzaju taksa, którą płaci pracownik i płaci pracodawca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

...oraz, jak rozumiem średnią, plus.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Średnia to jest minus, zgadzam się, ale też jest plus, prawda? Niektóre zapisy są powiązane z innymi dodatkami.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Właśnie nie, pani poseł. Pani jest przewodniczącą i pani naprawdę powinna wiedzieć, co to jest średnia.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Właśnie mówię.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Średnia to jest wszystko. W tym jest płaca...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Minus i plus.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Nie, to nie jest tak.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

A jak?

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Średnia to jest wynagrodzenie zasadnicze plus dodatki, których np. nauczyciele stażysty nie otrzymują. Jeżeli nauczyciel stażysta otrzymuje wzrost średniej o 155 zł, to tak naprawdę, jak można mu policzyć dodatek stażowy? Jak można mu wliczyć do tego dodatek motywacyjny?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale dyplomowany ma już ten stażowy, czy nie? Ma, tak?

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Ale pani poseł, ale ja mówię o...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

O stażyscie pan mówi.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

...stażyscie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak, rozumiem. Ale ten dyplomowany wtedy już ma, tak?

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Ma, ale co w związku z tym?

Teraz jeszcze kilka rzeczy, które naprawdę warto znać. Po pierwsze, wzrost wynagrodzeń pomiędzy rokiem 2018 a 2022, którym się tak państwo szczycicie, wyniósł średnio, we wszystkich grupach zawodowych, dla nauczycieli dyplomowanych 1173 zł. Nie wiem, i to jest pytanie do pani poseł wnioskodawczyni: skąd państwo wzięli te 28,4%? Proszę nam to wyliczyć. Przesłałem pani po pierwszym czytaniu inicjatywy obywatelskiej – nie wiem, czy pani się nad tym pochyliła – jak wyglądał procentowy wskaźnik wzrostu wynagrodzeń na przestrzeni lat 2007-2020. Chciałbym prosić panią poseł, żeby pani wyjaśniła, skąd się wzięło 28,4%, bo z naszych wyliczeń – nie mówię związkowych, tylko tych, które rzeczywiście wynikają z rozwiązań systemowych, ustawowych – to jest dokładnie 22,4%. A skąd państwo wzięliście 34,8? Skąd to się wzięło?

Jeżeli pani prowadząca pozwoli – wiem, że jestem gościem, ale nie mogę nie zareagować na to, co powiedział pan poseł Dziambor. Panie pośle, jeżeli pan jest takim przeciwnikiem systemu kształtowanego tutaj na sali, to proszę poprzeć inicjatywę obywatelską, którą złożyliśmy, w sprawie powiązania wynagrodzeń ze średnią w gospodarce. Wtedy politycy nie będą się nam do niczego wtrącać. Chcę wierzyć w to, że pan będzie orędownikiem tej inicjatywy, najkrócej mówiąc.

Proszę państwa, to, co nam państwo proponujecie, powtórzę się, jest żenujące, kompromitujące wnioskodawców...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

...i jest to żart, który my w ten sposób postrzegamy – ten wzrost wynagrodzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, zaraz się chętnie podzielimy za słuchaczami na Twitterze, że pan przedstawił związków zawodowych ocenia podwyżki dla nauczycieli za żart i – jak pan to powiedział? – „primaaprilisowy żart” No cóż. Bardzo proszę, wśród gości jeszcze pan Wittkowicz łączy się z nami chyba. Jest?

Przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Forum-Oświata” Sławomir Wittkowicz:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w imieniu forum związków zawodowych możemy potwierdzić dwie rzeczy.

Po pierwsze, brak jakichkolwiek konsultacji społecznych projektu ustawy, który dotyczy środowiska i pragmatyki służbowej, z partnerami społecznymi, a przede wszystkim z organizacjami związków zawodowych. Zaproponowana skala na poziomie 3% średniorocznie, niecałych 3% średniorocznie, czyli 4,4% od 1 maja – rozumiem, że to jest prezent na Święto Pracy; to tak à propos tej toczącej się dyskusji w tle na temat proveniencji komunistycznej czy antykomunistycznej rozwiązań związanych z systemem wynagradzania nauczycieli – nie uwzględnia ani inflacji ani nie uwzględnia tej sytuacji, która ma miejsce od 1 stycznia br., a jest związana z chaosem płacowym, ze zmianami podatkowymi i ich interpretacjami. Powodują one obniżkę faktyczną miesięcznych wynagrodzeń

znacznej części nauczycieli, szczególnie tych, którzy pracują ponad etat, a więc mają albo dodatkową umowę o pracę, albo pracują w godzinach nadwymiarowych, a więc uderzy także w tych, o których mówił minister Czarnek, że za ich zgodą będą mogli pracować więcej z dziećmi i młodzieżą, która będzie zajmowała się uchodźcami w naszym systemie szkolnym. Zatem to jest druga przesłanka, która powoduje, że te zaproponowane rozwiązania i kwoty są po prostu nie do przyjęcia. Ja nie nazwałbym ich, że one są żartem, ale dla mnie i dla naszego środowiska oświatowego są takim naprawdę symbolem, w jaki sposób od ostatnich kilku lat rządzący traktują środowisko nauczycielskie. To są takie okruciny z pańskiego stołu. Coś nam zostało i być może coś wam jeszcze damy.

Zarzuty nasze dotyczą braku konsultacji, zbyt niskiej kwoty. Zwrócę uwagę, że strona społeczna Rady Dialogu Społecznego przy pracach nad budżetem państwa zajęła jednoznaczne stanowisko, że wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, tak to umownie nazwijmy, powinien być na poziomie 12% od 1 stycznia. Uważamy, że jeżeli posłowie będą składali poprawki, a myślę, że powinni złożyć poprawki do tego projektu poselskiego, to powinny być uwzględnione dwa elementy. Pierwszy, wzrost na poziomie 12% od 1 stycznia 2022 r, bo dopiero wtedy będziemy mogli mówić o tym, że wynagrodzenia nauczycielskie, żenująco niskie, bo to jest sprawa jasna i oczywista od wielu lat dla większości posłów i posłanek, będą miały szansę utrzymania chociażby realnego poziomu, a nie dopłacania do tego, że wykonuje się zawód o szczególnym charakterze, będący swego rodzaju misją.

Chciałbym jeszcze na koniec, żeby nie przedłużać, bo nie będziemy powtarzać argumentów, które tutaj już padały, podziękować pani posłance Kretkowskiej za przypomnienie, dlaczego od czasów II Rzeczypospolitej nauczyciele w Polsce mają specjalną ustawę. Nie do przyjęcia dla mnie jest posługiwanie się komentarzami, którymi raczył podzielić się pan przewodniczący Dziambor o komunistycznym rodowodzie Karty Nauczyciela. Proponuję na przyszłość, zanim się będzie pan wypowiadał na tematy historyczne, zapoznać się z faktami, a dopiero później dawać swoje oceny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani Monika Ćwiklińska, bardzo proszę.

Rzecznik Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Monika Ćwiklińska:

Proszę państwa, przysłuchując się wypowiedziom państwa posłów, wydaje mi się, że słowo-klucz dzisiejszej debaty to jest słowo „hipokryzja” przypomniane tu kilka razy. Państwo z różnych opcji politycznych przerzucali się ilością procent, o jakie podnieśli płace nauczycieli. Proponuję zacząć od 1945 r. albo jeszcze wcześniej, to wyjdzie państwu i kilkaset procent, a może jeszcze tysiące procent.

Proszę państwa, wszyscy tutaj obecni jesteśmy po maturze, więc wiemy, że procent od marnej kwoty to jest dalej marna kwota. Postępowanie, działania kolejnych rządów w ciągu ostatnich 30 lat doprowadziły nas do sytuacji, w której w styczniu 2022 r. płaca minimalna w kraju wynosi 3010 zł, a nauczyciel stażysta z wyższym wykształceniem i przygotowaniem pedagogicznym zarabia 2949 zł. Oczywiście są to kwoty brutto.

Nie wiemy jeszcze, jakie są w rozporządzeniu zaproponowane kwoty podwyżki zasadniczych płac, tych minimalnych stawek wynagrodzenia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Rzeczywiście przytoczone przez panią poseł wnioskodawcę kwoty to są tzw. średnie. Średnie nie oddają zupełnie poziomu wynagradzania nauczycieli, czyli tych kwot, które nauczyciele otrzymują naprawdę. Średnie zawierają np. kwoty odpraw dla odchodzących na emeryturę bądź wyższe dodatki dla kadry kierowniczej itd. Bardzo krzywdzące jest posługiwanie się właśnie tymi średnimi, które są daleko wyższe niż rzeczywiste przeciętne wynagrodzenie nauczycieli. Proponuję zastosować innego rodzaju średnią, np. medianę, zamiast średniej arytmetycznej.

Zatem od stycznia 2022 r. mamy sytuację, w której pani woźna w szkole z 20-letnim stażem otrzymuje 3612 zł brutto minimum, bo może jeszcze dostanie jakąś premię, natomiast w tej samej szkole nauczyciel stażysta zarabia 2949 zł. Jeśli do tego dodamy 4,4%, otrzymany kwotę 3079 zł – nadal mniej niż pani woźna. Trudno w takiej sytuacji mówić o podnoszeniu prestiżu zawodu nauczyciela.

Jeden z panów posłów powiedział takie słowa, że jeśli sytuacja w budżecie będzie dobra, to będą podwyżki. Przepraszam, ale od wielu lat słyszymy, że sytuacja w budżecie nie jest tylko dobra, ale bardzo dobra i wysmienita. Z dorobku pracy całego społeczeństwa korzystają różne grupy społeczne, np. medycy czy służby mundurowe. Oczywiście, nie mam nic przeciwko temu, dziwię się tylko, że z tego dobrodziejstwa pracy całego społeczeństwa nie mogą skorzystać nauczyciele.

Chciałabym się odnieść również do zdania znajdującego się w uzasadnieniu do projektu. Otóż kłamstwem jest, jakoby strona społeczna nie chciała podwyżek dla nauczycieli. Proponowane przez ministerstwo podwyżki to nie były podwyżki; był to pomysł, żeby ponad 50 tys. nauczycieli zwolnić z pracy, a dla tej mniejszej liczby, która zostanie, tę samą kwotę podzielić po prostu na mniejszą liczbę osób. Wtedy ta podwyżka niby nastąpi, przy czym nauczycielom dołożyłoby się jeszcze więcej pracy. Wyszłoby na to, że nauczyciele, którzy dzisiaj mają nadgodziny, mieliby ich po takiej zmianie mniej, czyli by zarobili mniej. Nie licząc nadgodzin w tym projekcie przedstawionym nam już od maja zeszłego roku, wyliczyliśmy, że nauczyciel dyplomowany tak naprawdę otrzymałby podwyżkę wynoszącą 57 zł brutto. Oczywiście łatwiej jest szermować średnimi: 1000, 1500 zł, kto da więcej? Natomiast to są po prostu dane niewłaściwie przekazywane.

Bardzo dziękuję pani poseł, która przypomniała rzeczywiście rodowód Karty Nauczyciela i à propos wypowiedzi pana posła Dziambora. Domniemam, że pan poseł ukończył publiczną szkołę i publiczną uczelnię. No może, jeśli chodzi o historię, to w czasach, kiedy pan się kształcił jeszcze wszystkiego nie mówiono, nie przekazywano całej prawdy w szkole. Bardzo ubolewam nad tym faktem.

Jeśli chodzi o system wynagradzania, który jest przestarzały i który jest niewłaściwy, to się tutaj zgadzamy z panem posłem, jak najbardziej, przy czym nasz pomysł to nie jest pomysł sprywatyzowania nauczania. Proszę sobie odnaleźć przykłady na świecie, w Europie, które kraje mają najwyższe wyniki nauczania i czy takie wyniki otrzymuje się dzięki nauce w szkołach publicznych, czy w prywatnych. To może być ciekawa analiza.

Jeśli chodzi o system wynagradzania, to chciałabym jeszcze raz przypomnieć, nie wiem, po raz już który, że w przeddzień rozpoczęcia strajku nauczycieli rząd obecnej koalicji podpisał z Solidarnością porozumienie, w którym w punkcie 6 zobowiązał się do tego, że wprowadzi nowy, uzgodniony ze związkami zawodowymi system wynagradzania, który miał wejść w życie od 2020 r. Dzisiaj mamy marzec 2022 r., wielokrotnie jako Solidarność przedstawialiśmy nasz projekt powiązania wynagrodzenia nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. Ministerstwo w żaden sposób do tego projektu się nie odniosło, natomiast zaproponowało nam, w jakiś dziwny sposób związanie płacy nauczycielskiej, ale uwaga od 2024 r., biorąc pod uwagę wzrost średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej sprzed dwóch lat wstecz.

Przepraszam, ale w 2024 r. to nie wiadomo, kto w Polsce będzie rządził. Dlatego uznaliśmy tę propozycję za niepoważną i nie doczekaliśmy się dalszego ciągu, jeśli chodzi o negocjacje w tej sprawie. Nieprawdą jest, że Solidarność te rozmowy zerwała – to, niestety, strona ministerialna nie wywiązała się ze swojego obowiązku dotrzymania porozumienia, które – przypominam – w 2019 r., niedługo będzie już trzy lata od tej chwili, rząd podpisał z Solidarnością. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Zanim oddam głos pani Lidii Burzyńskiej, to zapytam pana ministra, czy chciałby również wziąć udział w dyskusji i zabrać głos? Panie ministrze?

Nie słyszymy pana. Za chwileczkę, minutka.

Pani poseł, proponuję, jeśli pani jest gotowa, to w międzyczasie może pan minister naprawi problemy techniczne.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, pozwolicie, że ja w sposób bardzo mało emocjonalny, odniosę się do większości państwa... Właściwie pytań było niewiele konkretnych, bardziej było wyrażanie przez państwa, do czego macie prawo, swojego punktu widzenia na temat tego projektu poselskiego czy na temat w ogóle funkcjonowania oświaty za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Zatem, proszę państwa, jeżeli chodzi o konkretne pytania, to pan poseł – ale nie będę wymieniać imienia i nazwiska żadnego z państwa, ponieważ to też będzie nakręcało znowu ripostę, sprostowanie i nie wyjdziemy, więc ogóle, proszę państwa, powiem.

Jeden z przedmówców mówi: „dlaczego 4,4%?”. A ja mogłabym odpowiedzieć: dlaczego nie 5%, nie 6%, nie 2%. Tutaj pan poseł Dolata – myślę, że tutaj nie wykorzysta do sprostowania – wyjaśnił, w jaki sposób i dlaczego.

To, że teraz są podwyżki, proszę państwa, w tej trudnej sytuacji, to jest ukłon w kierunku rządu. Jedna z pań posłanek powiedziała, że pomyłkowo powiedziałam, że to jest projekt rządowy. Szanowna pani, jak pani chyba doskonale o tym wie, i wszyscy państwo wiecie, że my, jako posłowie, mamy taką możliwość legislacyjną, czyli zgłaszania poselskiego projektu, ale Ministerstwo edukacji służy nam pomocą. Proszę panią, jeżeli ministerstwo pomaga w stworzeniu projektu ustawy, to nie jest to zakazane, a wręcz jest to wskazane, ponieważ ten projekt dotyczy materii, za którą odpowiada Ministerstwo edukacji.

Jeżeli chodzi o konkretne pytanie, czy samorządy otrzymają 100% finansów, jeżeli chodzi o te podwyżki, to chcę przypomnieć i jakoś w żadnej wypowiedzi nie usłyszałam tego, a nie podejrzewam państwa, że nie macie tej świadomości, że za polską szkołę, edukację odpowiada państwo, ale również i samorządy. I tak, jeżeli chodzi o dodatki takie, jak: uzupełniający, motywacyjny, za wysługę lat, w trudnych, uciążliwych warunkach, dodatek funkcyjny są wypłacane przez samorządy. Zatem proszę pana, jeżeli pan twierdzi, że 100% teraz od 1 maja do 31 grudnia będzie wyłom – tak jak subwencja jest latami, tak i teraz. Natomiast tu proszę pamiętać i teraz nie ujednolicać tego, że rząd Prawa i Sprawiedliwości w 100% ma pokrywać koszty z utrzymywaniem szkół, bo powtarzam, rzec by się chciało, z uporem maniaka, że to jest transakcja wiązana, bo edukacja, inwestowanie w przyszłe pokolenia to jest to, na czym powinno zależeć państwu, ale również i samorządom.

I tak już mała tylko informacja. Jeżeli tak myślimy, że rząd w 100% miałby finansować, to przepraszam: budynki, inwestycje, infrastruktura to wszystko jest samorządu, bo on inwestuje, on jest na miejscu. To tak tyle.

Proszę państwa, były też pytania – właściwie to nie pytania, tylko opinie – dlaczego nie zrealizowaliśmy projektu obywatelskiego, który był zgłaszany, to powiem tak. Można byłoby tutaj odbić piłeczkę: to, dlaczego nie było takiego projektu obywatelskiego nakierowanego na poprawę jakości pracy szkoły, kiedy rządziła Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe? Myślę, że odpowiedzi na to nie usłyszę.

Szanowna pani, mimo że zostałam posądzona, że odpowiadam i zakłócam posiedzenie tej Komisji, ja naprawdę bardzo uczciwie, z wielkim szacunkiem wsłuchiwałam się w głosy każdego z państwa, więc proszę uszanować również i tę chwilkę dla mojej skromnej osoby.

Jeżeli chodzi o to ..., proszę państwa, ja w ogóle jestem pełna takiego – żeby to nie wybrzmiało jakoś tak złośliwie – ale pełna podziwu, jak państwo, przysłuchuję się już drugą kadencję, jak państwo z opozycji świetnie umiecie liczyć. Ubolewam tylko, że sumienności w tych rachunkach, w tej matematyce, w tej ekonomii, w tych finansach, nie było, kiedy państwo rządziście. Ale to już jest, proszę państwa, inna sprawa.

Jeszcze jedno. Oczywiście nie będę się ustosunkowywać do słów manipulowania „kpina”, „policzek”, „coś niesamowitego”. Powiem, proszę państwa, tylko jedno, że jeżeli chodzi o finansowanie czy współfinansowanie, bo – tak jak powiedziałam – infrastruktura czy wyposażenie to też jest zadanie gminy, tak jak teraz obecnie rząd wspiera... Ja nie mówię, żeby była jasność, że nauczyciele zarabiają bardzo dużo, ja nie mówię, że tylko Prawo i Sprawiedliwość, rząd, centralnie daje pieniądze, bo byłabym nieprawdziwa, a staram się poprzez swoją działalność, swoje życie, iść uczciwie. I owszem tutaj ukłon w stronę samorządu, również i nauczyciele mogliby zarabiać więcej. Ale jest takie powiedzenie, bynajmniej w tej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, że pomoc sąsiadowi zza wschodniej granicy. I wykorzystywanie..., bo jedna tutaj z pań powiedziała, że teraz to nauczyciele mają dużo pracy. Faktycznie, bo dzieci obywateli ukraińskich przybyły. Ale proszę pani, ukłon i podziękowania nie tylko dla nauczycieli, gdzie nisko kłaniam się

do ich pracy, ale to każdy Polak, każda Polka, każdy samorząd, jak również rząd, pomaga, bo to jest sytuacja po prostu nietuzinkowa i oby ona skończyła się jak najszybciej.

Jeszcze, proszę państwa...

I tak na koniec, słuchajcie, kiedyś jakoś nie było oporu powiedzieć, że ministrem się nie jest dla nauczycieli, tylko się jest ministrem dla uczniów. A teraz, proszę państwa, zmiana całkowicie. Dziękuję za to, że my jesteśmy właśnie rządem, my, jako grupa inicjatywna, jeżeli chodzi o ten projekt poselski, jesteśmy za tym, żeby wspierać, pomagać. I proszę państwa, mimo że nie wykonuję już czynnie zawodu nauczyciela, ale również mam w rodzinie, mam znajomych, bo ja z tego środowiska się wywodzę, ta debata w tych trudnych czasach i to przeczucie się, bo naprawdę to jest upokarzające i mogłabym w drugą stronę powiedzieć. Myślę, że po tej dyskusji, która chwilami była naprawdę niepotrzebna, ale ona się odbyła, będziemy zgodni co do podwyżki dla nauczycieli, która obejmuje okres, może niewystarczający, ale rząd dostrzega, od 1 maja do 31 grudnia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Czy pan minister odzyskał łączność? Nic. Dobrze. Na razie nie ma takiej możliwości, może przy poprawkach uda nam się to naprawić.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy, druk 2099. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego do projektu 2099.

Proponuję przejście do rozpatrzenia projektu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wniosek przyjęła. Przyjęliście państwo wniosek, zatem możemy przejść do szczegółowego rozpatrzenia. Przepraszam, sekunda.

Przechodzimy do tytułu. Czy są uwagi do tytułu? Nie widzę. Rozumiem, że, Biuro Legislacyjne, państwo mecenasi też nie mają uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła tytuł.

Art. 1. Pani poseł Gapińska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mamy do pkt 2 poprawkę, która brzmi w ten sposób: „Po art. 93 dodaje się art. 93...”

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

To już zmiana druga, tak?

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Zmiana druga, tak.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Do zmiany pierwszej nie ma?

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Nie mamy, tak.

„Po art. 93 dodaje się art. 93a w brzmieniu: «Art. 93a. W okresie od dnia 1 maja średnie wynagrodzenie nauczycieli ustalone w sposób określony w art. 30 ust. 3 zwiększa się o 10%. 2. Ilekroć w przepisach ustawy jest mowa o średnim wynagrodzeniu nauczycieli, o którym mowa w art. 30 ust. 3, w okresie od dnia 1 maja należy przez to rozumieć średnie wynagrodzenie nauczycieli ustalone w sposób określony w art. 30 ust. 3 zwiększone o 10%»”.

Od razu chciałabym jeszcze do tego dodać, bo to jest jakby całość, w art. 4 zgłosić poprawkę, która będzie jakby konsekwencją tej pierwszej. Mogę czy nie?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

„Art. 4. W roku 2022 część oświatowa subwencji ogólnej, o której mowa w art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, ulega zwiększeniu od kwoty 3 mld zł ze środków rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczonej na zmiany systemowe w finansowaniu jednostek samorządu tery-

torialnego, w tym finansowaniu zadań oświatowych, oraz o pół miliarda z rezerwy nr 56 na zmiany systemowe i niektóre zmiany organizacyjne, w tym nowe zadania”.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, nie mamy przed oczami tej poprawki...

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Już daję.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

...natomiast wydaje mi się, że tam oprócz zmiany kwot – to jest kwestia już merytoryczna, nie ma problemu, żeby to było nadanie nowego brzmienia całemu pkt 2, i jednocześnie konsekwencją tego jest zmiana kwot w art. 4; natomiast z tego, co rozumiem, to państwo wykreślacie datę końcową?

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Tak, dokładnie, wykreślamy datę końcową.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

To trzeba zwrócić uwagę na fakt, że to nie będziesz w takim wypadku przepis epizodyczny...

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Tak, oczywiście.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

..., bo przepis epizodyczny cechuje się tym, że ma określony początek i koniec. W związku z tym on się nie powinien wtedy znaleźć w tym miejscu.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Czyli uzupełnimy to, że w pkt 1 „przepisy przejściowe i końcowe”, bez epizodycznych.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Ale on wtedy nie powinien w ogóle być w tym miejscu ustawy Karta Nauczyciela. On powinien być wtedy przepisem materialnym.

My tylko zwracamy uwagę...

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Zostawiamy ją taką, jak jest w tej chwili.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

..., że po prostu to nie będzie wtedy przepis epizodyczny.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, chciałabym do Biura Legislacyjnego.

Mnie się wydaje, że to nie jest tak, jak pani, ponieważ to jest w jakimś sensie przepis epizodyczny, ponieważ on nie zmienia Karty Nauczyciela i nie zmienia kwoty bazowej. Normalnie jest tak, że o 10% zmienia się kwotę bazową, natomiast tu jest inny tryb zwiększenia tej Karty Nauczyciela. Zatem w sposób epizodyczny zmieniamy Kartę Nauczyciela. Chcę też podkreślić, że już raz rząd z takiego sposobu skorzystał, to było chyba w 2020 r., i też to było zrobione w ten sposób, że nie podwyższono kwoty bazowej. A nam chodzi o to, żeby kwota bazowa zwiększyła się od 1 stycznia 2023 r.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze, Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni Państwo, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej w przepisach epizodycznych zamieszcza się regulacje, które wprowadzają odstępstwa od określonych przepisów, a których okres obowiązywania jest wyraźnie określony. Przez skreślenie daty końcowej nie mamy końca obowiązywania tej regulacji, mamy tylko początek. W związku z tym on

traci charakter epizodyczny, bo rozumiem, że to wtedy będzie na zawsze, dopóki ta regulacja się nie zmieni, więc to już nie jest epizodyczny przepis.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Tak, ale bez zmian kwoty bazowej...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze, pani poseł głosujemy. Nie ma dyskusji. Jak przyjmę argument Biura Legislacyjnego, to państwa uznacie, że jestem przeciwko wam, więc myślę, że lepiej podam pod głosowanie, i tyle.

Bardzo proszę, głosujemy.

Przepraszam. Pani poseł wnioskodawczyni, opinia do poprawki. Bardzo proszę: negatywna, pozytywna?

Posel Lidia Burzyńska (PiS):

Negatywna.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, głosujemy. Poprawka zaproponowana przez panią poseł Elżbieta Gapińską. Rozumiem, że całość traktujemy jako jedną poprawkę, tak? Głosujemy jako jedną poprawkę. Zaproponowana przez panią poseł Elżbieta Gapińską, klub Koalicji Obywatelskiej.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki Koalicji Obywatelskiej? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Głosowało 37 posłów: za 16, przeciw 20, wstrzymał się 1 poseł. Stwierdzam, że poprawka została przez Komisję odrzucona.

Stwierdzam, że art. 1, zmiany pierwsza i druga zostały przez Komisję rozpatrzone.

Przechodzimy z art. 2. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, mam tylko taką uwagę legislacyjną w całości. Tam, gdzie jest mowa i odesłanie do art. 93a ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1 zbędne są wyrazy „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”, ponieważ on jest dodawany, więc on nie miał poprzedniego brzmienia. W ramach upoważnienia możemy po prostu skreślić te wyrazy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

W ramach upoważnienia, upoważniamy państwa. Zgadza się państwo? Dobrze, czyli art. 2 został przez Komisję rozpatrzony.

Art. 3. Nie ma uwag. Art. 3 został rozpatrzony.

Art. 4. Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

To tylko kwestia zapisów w kwocie: tam te kropki, są zbędne. To też w ramach upoważnienia.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

Art. 4 został rozpatrzony.

Art. 5. Nie ma uwag. Art. 5 został rozpatrzony.

Art. 6. Nie ma uwag. Art. 6 został przez Komisję rozpatrzony.

Teraz całość projektu. Bardzo proszę, głosujemy nad całością projektu ustawy.

Poddaję pod głosowanie wniosek o uchwaleniu przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (druk 2099) z poprawkami.

Bardzo proszę, kto z państwa jest za przyjęciem projektu w całości? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Głosowało 36 posłów: za 35, żaden poseł nie głosował przeciw, wstrzymał się 1 poseł. Stwierdzam, że wniosek został przez posłów na posiedzeniu Komisji edukacji przyjęty.

Chciałabym zaproponować na posła sprawozdawcy panią poseł Lidię Burzyńską.
Rozumiem, że propozycja została przyjęta i przez panią poseł, i przez Komisję.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie. Widzimy się, szanowni państwo, jutro. Dziękuję.